Opłata pocztowa zapłacona gotówką. Pojedynczy numer 20 groszy.

Głos Pszczyński

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, gospodarczym, społecznym i kult.-oświatowym ludu śląskiego.

Cena prenumeraty z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . 9·— zł
Półrocznie . . . . . 4·50 „
Kwartalnie . . . . . 2·30 „
Miesięcznie . . . . . —·80 „

Wychodzi w każdą sobotę.
Redakcja i Administracja: Pszczyna, ul. Kopernika 18/I p.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.380.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40 gr, w tekście 50 gr, przed tekstem 80 gr.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Rok 2 Pszczyna, dnia 31 października 1931 Nr. 33

Klemens Matusiak.

Wspomnienia z przewrotu Cieszyńskiego.

(z dnia 31 października 1918)

W rocznicę pamiętnego przewrotu wojskowego w Cieszynie, który oddał Śląsk Cieszyński w ręce Polaków, warto wspomnieć o niejednej pięknej, czasem wesołej, czasem smutnej chwili tego krótkiego okresu czasu.

Rok 1918. Austrja i Prusy biorą cięgi na froncie, ale zawsze jeszcze urzędowo (w biuletynach) zwyciężają.

Sobota. W kawiarni „Centralnej" w Cieszynie pełno żydów, Niemców i Polaków. To dzień targowy, dzień spotkania w kawiarni całej śmietanki rolniczej.

Przy długim stole siedzą nasi „chłopi": Kotas ze Śmiłowic, Buzek z Końskiej, Chlebus z Żukowa, Jaś i Kajzar z Lesznej, Stonawski z Błogocic, Cimała z Wędryni, Junga ze Żukowa, kilka nauczycieli i kilku im podobnych, innych.

Wojna — tematem więc ich rozmów ostatnie wypadki na froncie — ale wypowiadają się tak zagmatwanie, że najlepszy strategik, czy też najzdolniejszy szpicel zrozumieć ich nie potrafi i nie odczuje, bo „nie wiedzieć za kim, albo przeciw komu" — są ich dusze usposobione.

Ponieważ to bractwo było zawsze pełne humoru, szczególnie jak na froncie było źle, z przyjemnością wpadałem do nich w każdą sobotę, by ich językiem pogawędzić i o ile to możliwe (choć potrzeby nie było) dodać ducha.

— Czołem, hreczkosieje!

— Cześć austrjackiej zwycięskiej generalicji!

Buzek: Jak tam na froncie?

— Bijemy wroga na śmierć!

Kotas: Bijemy wroga? Doskonale. Ale którego? Czy naszego tu, czy też naszego tamtego?

— Austrja rozpoczęła gwałtowną ofenzywę na południu, ale nie w celu posuwania się naprzód, tylko, by nieprzyjaciela wciągnąć w zasadzkę na swe terytorjum i tam mu dać łupnia.

— Ta strategja mi się okropnie nie podoba. Na cześć dowódcy wypijemy. Kelner, prędko flachę zwycięskiego wina!

— A jak tam na zachodzie, czy ci przeklęci Francuzi biją jeszcze temi wstrętnemi tankami naszego kochanego sprzymierzeńca?

— Ale gdzie tam. Prusacy nigdy pobić się nie dadzą. Tylko w jednym wypadku cofnęli się, ale nie dużo, tak na 5 kilometrów.

— Rany boskie! O tem nic nie piszą. To smutne. Ale na ten smutek kelner, do stu djabłów, dawaj prędko dobrego wina, ale tę półtoralitrówkę!

— Nie rozumiem was doprawdy, wy austrjackie patrjoty. Kiedy się tak dzieje, czemu wy nie poprosicie ten sztab austrjacki do oglądania nieba i nie obejmiecie komendy? My wam pomożemy kosami i cepami!

— Naturalnie uważamy, że tu w hinterlandzie powinni mieć komendę ci, do niczego nie zdolni, Polacy, a bohaterskich Niemców chcielibyśmy widzieć na froncie, w obronie naszego najjaśniejszego pana i jego rodziny.

— (Nauczyciel — kawaler): No, i w obronie naszych żon i dzieci.

— Panie nauczycielu! Niech się pan ożeni, to dzieci pańskie nigdy nie będą „Zrodzone w niewoli, okute w powiciu"

— Panowie! Czy sześćsetlecie naszej niewoli już się skończyło, czy jeszcze nie?

— Jeszcze parę lat brakuje.

— To nasza nieszczęsna niewola już się nie doczeka sześćsetletniego jubileuszu. Płaczmy. — A na ten wielki smutek — kelner naszej polskiej starki!

— Najwięcej obawiam się niewoli polskiej, która już nadchodzi, bo czy to nie będzie smutne dla naszych pepiczków i Niemców?

— Wieczne odpoczywanie, racz im dać Panie!

— Na wieki — amen!

— Jeżeli już ma przyjść to nieszczęście polskie, to trzeba coś zrobić, aby przyszło jak najprędzej.

— Czekaliśmy sześćset lat, poczekamy jeszcze tych parę miesięcy, aż wrzód dojrzeje.

— I to mówi umundurowany patrjota! Czy wiesz ty, na co masz szablę przy boku i rewolwer w garści?

— Na razie, do parady.

— Zaśpiewajmy po raz ostatni: „Boże wspieraj".

— To nic już naszej kochanej umierającej Austrji nie pomoże, bo te gałgańskie Francuzy, Angliki, Serby i kto ich tam jeszcze wie, jakie, robią taki harmider armatni, że naszego głosu już Pan Bóg nie usłyszy i jeszcze by się na nas obraził.

— Słusznie! Śpiewajmy więc: „Pożegnał już ten świat".

— Ja wolę „W mogile ciemnej".

— Chodźmy więc do domu przygotować się i ludzi naszych przygotować na ten pogrzeb, byśmy godnie wystąpili, jak będzie potrzeba. Nasi niech naszych biją, a nasi niech się nie dają, by nam było lepiej.

— — — — — — — —

Takie i tem podobne rozmowy toczono w Cieszynie u schyłku Austrji. Im gorsze biuletyny nadchodziły z frontu, tem życie polskie na Śląsku stawało się butniejsze, swobodniejsze i weselsze.

Nagle nadszedł przewrót wojskowy w nocy 31 października 1918. Ci wszyscy weseli, żartobliwi Polacy z czasów śp. Austrji, stali się naraz poważnymi, ruchliwymi, pełnymi trosk obywatelami. Każdy z nich bez polecenia, czy rozkazu brał w swe ręce pracę najtrudniejszą, najbardziej odpowiedzialną, bo tego wymagała trudna sytuacja poprzewrotowa, bo tego wymagała odradzająca się Polska nasza.

Dzięki wysiłkom takich ludzi umieliśmy nie tylko w czasach zaborczych utrzymać ducha, ale utrzymać całą Śląską ziemię dla Polski.

Rabunkowy najazd czeski przekreślił plany nasze, zabrał nam to, co nasze najbardziej polskie, co nam najdroższe.

Jedni z obywateli, nie mogący się pogodzić z nowymi stosunkami, sprzedali swe majętności i wywędrowali do Małopolski, zaś ci wszyscy inni — Stonawscy, Buzkowie, Kotasowie, Jasiowie, Jungowie, Cimałowie, i tysiące innych pozostali dalej pod zaborem, dalej w niewoli, oczekując nowego „Przewrotu".

Od Administracji.

Do numeru niniejszego dołączamy czeki z prośbą o nie zarzucanie ich w kąt, lecz przesłanie nam prenumeraty. Spodziewamy się, że nikt z Szan. Czytelników nie będzie chciał przyjść w kolizję z własnem sumieniem i ambicją, i wyśle tę drobną kwotę, by nie utrudniać nam pracy.

Fabryka aluminjum — czy oszustwo?

W roku 1929 zawiązał się w Katowicach zarząd, który miał zorganizować towarzystwo akcyjne fabryki aluminium. Niewiadomo coprawda z ilu członków składał się ten domniemany Zarząd, jak się oni nazywali — i kto był prezesem, ale fakt, że istniał taki zarząd, posiadając nawet własną pieczęć: „Zarząd Zw. Polumin dla zorganizowania Tow. Akc. Fabryki Aluminium Katowice", którą opatrzał swe listy. Osobno podpisywał się prezes, jednakże tak, by podpis ten był nieczytelny, co całkiem wyraźnie da się zauważyć. Ponieważ miało to być towarzystwo akcyjne, przeto zaangażowano agentów (a może to był i sam prezes), którzy chodzili po wsiach (w miastach bali się widocznie uprawiać nikczemny proceder) i naciągali ludzi na kupno akcyj, które były wcale drogie, bo w cenie 100 zł za sztukę. Można też było płacić i na raty — po 10 złotych miesięcznie, wtedy kupujący otrzymał blankiet nadawczy na P. K. O., którym wpłacał na konto czekowe nr. 303.983 wkładki. Ponieważ jednakże agenci umieli dobrze bujać, przeto sprzedawali akcje przeważnie za gotówkę, i to po kilka naraz. Ofiarami ich oszukańczych manipulacyj stawali się przeważnie nauczyciele i nauczycielki na wsi. Po jakimś czasie, gdy już przyszły akcjonarjusz Fabryki Aluminium wpłacił wszystkie raty, (byli też i tacy, którzy płacili gotówką), jak już zaznaczyłem nie mogąc się doczekać przysłania akcji, upomniał się b. grzecznie o przysłanie mu takowej za wydaniem kwitów płatniczych, wtedy otrzymał on list, tak brzmiący mniejwięcej:. „Ponieważ, jak z listu WP. wnioskuje, zabrakło WP. cierpliwości, może tesz i zaufania, więc polecam WP. zwrócić się do prokuratora Michałka przy Sądzie Okręgowym w Katowicach, by Pan Prokurator zechciał wydać z łaski swojej zarządzenie do Zarządu Związku Polumin celem przekazania Pani przekazanych pieniędzy udziałowych, ponieważ jak jusz WP. doniosłem, bez załatwienia sądowego sprawy... (nieczytelne) dochodzeń nie mogę nic poczynić". Pieczęć i podpis nieczytelny. List kiepsko stylizowany, z błędami ortograficznemi, pismem niewyrobionem. Na powtórne upomnienie niedoszłego akcjonarjusza, otrzymał tenże list, w którym ktoś nieczytelnie podpisany donosił, że z miłą chęcią by oddał pieniądze, lecz z powodu uchwały Sądu Grodzkiego w Katowicach L. 14 G. 328/1928 nie może dysponować pieniądzmi, które są ulokowane w bankach, dopóki dochodzenia nie zostaną ukończone. Jakie dochodzenia? Że się ma do czynienia z oszustwem, to nie ulega kwestji. Jeśli akcje sprzedawano w roku 1929, to skąd mógł Sąd Grodzki powziąć uchwałę już w roku 1928, by pieniędzy nie wypłacać aż do ukończenia śledztwa? Tymczasem cierpliwy nabywca akcji czekał rok jeden, rok drugi, aż nareszcie śledztwo zostanie ukończone, i otrzyma zakupioną akcję, względnie swoje ciężko zapracowane pieniądze zpowrotem; lecz naprożno.

Ponieważ nie ulega kwestji, że mamy tutaj do czynienia ze zwykłą aferą oszukańczą, przeto zwracamy się do wszystkich nabywców akcyj tego domniemanego towarzystwa fabryki aluminium, by we własnym interesie porozumieli się z naszą Redakcją, żeby móc wystosować zbiorowe oskarżenie do prokuratury.

Wiadomości polityczne.

—oooo—

Wybory w Anglji. Wybory w Anglji do Izby Gmin zakończyły się olbrzymiem zwycięstwem rządu i konserwatystów. Klęska socjalistów jest bezprzykładna, bo prawie wszyscy b. ministrowie odpadli w okręgach. Blok rządowy uzyskał 543 mandatów, zaś opozycja tylko 50. W głosowaniu zwięło udział 20.8 miljonów wyborców, z tego przypada mniejwięcej 11.5 milj. na konserwatystów, 1.9 milj. na partje liberalne i ok. 6.6 na partję pracy.

Proces brzeski rozpoczęty. W poniedziałek rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Warszawie proces przywódców t. zw. „Centrolewu", oskarżonych, jak głosi akt oskarżenia o przygotowanie zamachu na rząd a to przez podburzanie mas społecznych do aktów gwałtu, przygotowanie organizacji do kierowania akcją rewolucyjną i t. p. Na ławie oskarżonych zasiedli: Herman Lieberman, Norbert Barlicki, Stanisław Dubois, Mieczysław Mastek, Adam Pragier, Adam Ciołkosz, Władysław Kiernik, Wincenty Witos, Kazimierz Bagiński, Józef Putek i Adolf Sawicki. Skład Sądu jest następujący: Przewodniczący pp. Hermanowski, Rykaczewski i Leszczyński, jako sędzia zapasowy Łaszkiewicz; oskarżają wiceprokuratorzy Grabowski i Rauze. Świadków powołano 186, co łącznie ze świadkami obrony i biegłymi, których sąd przesłucha — czyni 460 osób. Dotychczas przesłuchani zostali: oskarżony Lieberman, Barlicki, Dubois, Mastek i Witos. Wszyscy oni nie przyznają się do winy.

Obszerniej poinformujemy Czytelników o przebiegu tego procesu w przyszłym numerze.

Z Pszczyńskiego.

—o—

Do Czytelników! Obecny kryzys gospodarczy odczuwa cała prasa niezależna, która byt swój opiera jedynie na abonamentach. Aby utrzymać egzystencję jedynego pisma dla powiatu pszczyńskiego, potrzebne jest regularne wpłacanie prenumeraty, która wynosi 80 groszy miesięcznie. Wobec faktu niepłacenia zaległej prenumeraty przez niektórych naszych czytelników, przypominamy, że wrazie dalszego zalegania skierujemy pretensje na drogę sądową. Zaznaczamy, że żadnych egzemplarzy z wyjątkiem okazowych darmo nie wysyłamy, a wrazie nieuskutecznienia przez abonenta zwrotu, obowiązany jest do płacenia prenumeraty. Odmowę prenumeraty można uskuteczniać z dniem 1-go każdego miesiąca. W innym wypadku odmowy nie przyjmujemy do wiadomości.

Z karty żałobnej.
W dniu 23 październ. zmarła w Pszczynie śp. Marja Prakseda z Migockich Januszewska, emer. nauczycielka, przeżywszy lat 53.
Cześć Jej pamięci!

Podziękowanie. Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę nieodżałowanej pamięci śp. Marji z Migockich Januszewskiej a w szczególności Przewiel. ks. proboszczowi Bielokowi, ks. prof. Osiewaczowi, ks. Niechojowi, WP. Dyr. Przysieckiemu, WP. Prof. Bogackiemu oraz członkom chóru seminar., gronu Nauczycielskiemu Seminarjum wraz z młodzieżą szkolną, WP. Dyr. Steckiewiczowi i delegacji uczennic gimn., Przyjacielom naszym WP. Dyndowiczoin z Kobioru, Koleżankom i Kolegom Związkowcom, WP. Lazarom wraz z współlokatorami, Rodzicom dziatwy szkolnej, oraz Wszystkim, którzy wyrazili swe współczucie składają najserdeczniejsze podziękowanie i stokrotne Bóg zapłać. Mąż, syn i rodzina.

Z Tow. Czytelń Ludowych w Pszczynie. Zarząd Komitetu Miejskiego T. C. L. w Pszczynie składa pani Eugenji Szumskiej z Pszczyny serdeczne podziękowanie za złożony dar dla biblioteki w kwocie 20.— złotych. Niech szlachetny czyn znajdzie naśladowców.

Miesiąc propagandy Śląska. Analogicznie do zeszłorocznego „Miesiąca Pomorza" Zw. Obrony Kresów Zachodnich organizuje w listopadzie br. na terenie całego państwa „Miesiąc Śląska", którego celem jest: 1) Uczczenie 10 lecia walki o wyzwolenie Śląska oraz powrotu tej odwiecznie polskiej ziemi do Macierzy, 2) Pogłębienie wśród społeczeństwa znajomości spraw śląskich, 3) Stwierdzenie stanu polskości tej ziemi, jako najwymowniejszej odpowiedzi na wszelkie zakusy niemieckie, 4) Przypomnienie społeczeństwu polskiemu, iż po drugiej stronie granicy żyją setki tysięcy Polaków, narażonych na ucisk i germanizację, 5) Zebranie funduszów na pracę kulturalno-oświatową na Śląsku. W ubiegłym tygodniu został utworzony w Pszczynie Komitet powiatowy i lokalny dla zorganizowania akcji „Miesiąca Propagandy Śląska". Procz akcji zbiórkowej za pomocą list składkowych Komitet organizuje w Pszczynie cykl odczytów z dziejów Śląska i akademję w dniu 29 listopada br. O szczegółach doniesiemy w następnych numerach. Wzywa się gorąco całe społeczeństwo polskie do skutecznego poparcia powyższej akcji.

Odnowienie ołtarza w kościółku św. Jadwigi. Pisaliśmy w poprzednim numerze o odpuście w kościółku św. Jadwigi, obecnie do-

Restauracja „Pod Ludożercą".

Zanim wyjechałem na Wystawę Kolonjalną w Paryżu, spotkałem się w prasie czeskiej z artykułami, które z oburzeniem komentowały rzekomy nietakt Francuzów, jakiego dopuścili się wobec Czechów. Chodziło w tym wypadku o to, że Zarząd Wystawy umieścił czeską jadłodalnię wśród ludożerców. Zaintrygowany tem wszystkiem postanowiłem się przekonać, ile w tem prawdy.

Istotnie w czasie mej włóczęgi pomiędzy nieprzeliczonemi pawilonami Wystawy dotarłem wkońcu do owego miejsca, gdzie murzyni z kolonij francuskich mieli pobudowane swoje osady. Już zdaleka człowiek widział tłum gapiów, co się z całego świata zbiegli, a którzy zwartym kołem otaczali wyjących i harcujących murzynów. Czy akurat ludożercami byli owi murzyni, nie wiem. W każdym razie swym wyglądem, krzykiem i cudacznemi tańcami z potrząsanemi tarczami i sękatemi buławami nie budzili zbytniego zaufania. A nuż taka czarna małpa trzaśnie białego człowieka po jego kruchej czaszce ową palicą!... Niedaleko zaś tego jarmacznego zbiegowiska dojrzałem pawilon, przylegający bezpośrednio do ogrodzenia, za którem wydziwiali tamci murzyni. Wielu z nich sterczało przy owej ścianie i ślepiło łakomie do środka pawilonu, oblizując się obleśnie, głaszcząc czarnemi łapami po czarnych, nagich brzuchach i pochrząkując z wielkiego zadowolenia. Obszedłem ogrodzenie i spojrzałem. Nad drzwiami widniał wielki, krzyczący napis w języku francuskim i czeskim: „Restauracja „Pod ludożercą". Najlepsza czeska kuchnia. Oryginalne wędliny praskie. Świeże piwo pilzeńskie. Czeska obsługa".

Wstąpiłem do środka. Wszystkie stoliki zajęte, a najwięcej koło tamtej ażurowej ściany, przez którą zaglądali do środka mlaszczący murzyni. Pomiędzy gośmi uwijali się wyfraczeni kelnerzy, a za pękatym bufetem stał nie mniej pękaty dzierżawca, raz wraz pociągający z „duploka" piwo pilzeńskie. Podszedłem do niego, by się dowiedzieć bliższych szczegółów. W czasie rozmowy wzmiankowałem o oburzeniu prasy czeskiej w kraju z powodu umieszczenia czeskiego pawilonu w tak cudacznem towarzystwie.

— Hale, co mnie tam! — rozpoczął szeroko „rzditel", uradowany bardzo, że może się przed kimś wywnętrzyć. — Co mi tam!.. Niech se piszą, kiedy im się podoba. Wnie się tutaj podoba i koniec. Panie, dyć ja wolę przebywać między ludożercami, aniżeli w kraju.

— Dlaczego?

— Panie! Powiadam, stokroć mi milej między ludożercami, aniżeli między braćmi w kraju. Tam jeden drugiego pożera bez skrupułów, a tutaj... Tu mi dobrze, jak w niebie. Widzi pan? — tu wskazał szeroko dłonią na oblężone stoliki — to każdy dzień mam tylu gości. A w kraju musiałbym suche ziemniaki żreć.

— A co pan uczyni, gdy się wystawa skończy?

— Panie! Co uczynię? Z tamtymi murzynami jadę do Afryki! Już tak się z nimi poznałem, że wiem, jak któremu na imię, ile który ma żon, ile dzieci i wszystko. Żyjemy tutaj w wielkiej zgodzie. Oni mi tam umyślnie ryczą za ścianą... o słyszy pan?

Istotnie raz wraz rozlegał się poza ścianą okropny ryk i jakieś rzęnie niesamowite, że się aż ściany trzęsły.

— Słyszy pan? To umówione między nami. Oni ryczą za ścianą, ludzie się schodzą, odwiedzają tłumnie moją restaurację, bo każdy pragnie zjeść porcję knedlików z wędzonką w bezpośrednim sąsiedztwie z murzynami, a o których ja mówię gościom, że to ludożercy. Oni zaś otrzymują odemnie resztki, co zostaną po gościach. I tak interes idzie...

— Ale czy pan wytrzyma między nimi

damy, że kościółek przybrał na uroczystość tę odświętny wygląd. Wrócił bowiem z odnowienia główny ołtarz z cennemi rzeźbami i płaskorzeźbami gotyckiemi z w. XV-go. Piękne rzeźby, może trochę o zajaskrawym kolorycie dodają wiele uroku kościółkowi. Kościółek stanowi obecnie nietylko pod względem zewnętrznym, lecz również wewnętrznym przepiękną całość, odnowioną dzięki ofiarności wyłącznie społeczeństwa.

Sprawy gospodarcze, czy polityka? Staraniem zrzeszeń gospodarczych (kupców, restauratorów i rzemieślników) odbył się 22 bm. w sali hotelu Pszczyńskiego wiec w sprawach podatkowych. Zebraniu przewodniczył p. Losert, który w zagajeniu podkreślił apolityczny charakter zebrania, które miało na celu obronę kupców i rzemieślników przed nałożeniem wygórowanego podatku dochodowego. Nie wszyscy mówcy zastosowali się jednak do wezwania przewodniczącego. Obecni posłowie p. Krzyżowski z Ch. D. i p. Glücksman zPPS. stale urządzali wycieczki partyjno polityczne, zamiast ograniczyć się do słusznej obrony interesów gospodarczych naszego rzemiosła i kupiectwa. Stąd zebranie przybrało charakter wiecu politycznego, na co wskazywał ciągły dzwonek przewodniczącego, przywołujący do porządku niektórych „zapalonych" mówców. Wśród zebranych podnoszono zarzuty o mniejszym wymiarze podatku dla Niemców, niż Polaków. Wszelkie słuszne postulaty pszczyńskiego kupiectwa znajdą poparcie i na łamach naszego tygodnika.

Łaziska Średnie. (Nieszczęśliwy wypadek na torze kolejowym). Dnia 19 bm. około godz. 4-tej w czasie przetaczania wagonów towarowych, na stacji kolejowej w Łaziskach Średnich, najechany został pociągiem towarowym Paweł Zabora z Łazisk Średnich, lat 24 liczący, stanu wolnego. Nazwany będąc w stanie nietrzeźwym usiłował przejść przez tory kolejowe. Najechanemu udzielono niezwłocznie po wypadku pierwszej pomocy, a następnie odstawiono go do szpitala św. Józefa w Mikołowie.

Upadłość firmy Oswag w Łaziskach. Firma Oswag, fabryka materjałów wybuchowych w Łaziskach zgłosiła upadłość do sądu. Zadłużenie wynosi 26 miljonów złotych. Upadłość przyśpieszyło wystąpienie zakładów Hohenlohego, które zajęły 250 tys. zł przygotowane na wypłatę dla robotników — tytułem należytości za dostawy kwasu siarkowego. Zarządcą upadłości został mianowany inż. Aleksander Egert, prezesem wydziału wierzytelności dr. Bryll.

Czy jesteś członkiem Związku Obrony Kresów Zachodnich?

Z Cieszyńskiego.

—oooo—

Likwidacja Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Cieszynie. Rozporządzeniem Min. Reform Rolnych, wchodzącem w życie z dniem 1 listopada br., zlikwidowany został Powiatowy Urząd Ziemski w Cieszynie, Agendy przejął Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach, ul. Piotra Skargi 2.

Do pp. Pracodawców zamieszkałych w Cieszynie. Powiatowa Kasa Chorych w Cieszynie zawiadamia, iż od 1 listopada br. począwszy, doręczać będzie listy płatnicze pp. Pracodawcom w Cieszynie przez własnego funkcjonarjusza, który równocześnie uprawniony jest do inkasowania składek za wydaniem wpłacającemu odpowiedniego pokwitowania.

Przypomina się równocześnie, iż składki ubezpieczeniowe płatne są w ciągu 3-trzech dni po doręczeniu listy płatniczej. W razie niewpłacenia należności w powyższym terminie Kasa Chorych przystąpi do ściągnięcia opłat w drodze egzekucji bez wysyłania ponownych wezwań.

Komunikat. Powiatowa Kasa Chorych w Cieszynie podaje do wiadomości wszystkich czł. zamieszkałych w Skoczowie i okolicy, że własne ambulatorjum dentystyczne w Skoczowie rozpoczyna przyjmowanie chorych z dniem 2 listopada 1931 r.

Ambulatorjum czynne będzie narazie tylko w poniedziałki, środy i piątki od godz. 14-ej do 18-ej.

Towarzystwo Opieki nad Młodzieżą Szkolną w Cieszynie. Walne Zebranie Tow. Opieki odbędzie się we czwartek dnia 5 listopada br. o godz. 4.30 po południu w sali rysunkowej Męskiej Szkoły Wydziałowej im Hasewicza w Cieszynie z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Przyjęcie protokołu. 3. Sprawozdanie z działalności za rok 1930-31. 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5. Wybory. 6. Wnioski.

Działalność Towarzystwa. Towarzystwo opiekuje się ubogą dziatwą polskich szkół powszechnych i wydziałowych w Cieszynie. Prowadzi akcję dożywiania, wydając dziennie przeszło 400 porcyj ciepłego posiłku. W roku sprawozdawczym wydano 114.291 porcyj. Zaopatrzono przeszło 500 dzieci w niezbędną odzież i obuwie, oraz w przybory szkolne i książki.

Sprawozdanie kasowe: Dochody(wkładki szłonków, subwencje, dary) 22.834 zł 23 gr (w tem zbiórka uliczna 1043 zł 46 gr). Wydatki: Administracja 24.95 zł. Obsługa 75 zł, Gwiazdka 5660 zł 65 gr, akcja dożywiania 15.243 zł 66 gr. Pomoc szkolna 266 zł Różne 77 zł 61 gr. Razem 21.347 zł 87 gr. Saldo 1486 zł 36 gr.

Na dożywianie zużyto 114291 bułek, 9965 litrów mleka, 1713 kg cukru, 306.5 kg kakao.

Na urządzenie „Gwiazdki" zakupiono i rozdano: 123 par bucików, 120.20 m materji na ubrania, 85.25 m materji na sukienki, 60.90 metrów aksam., 327.65 m barchanu, 62.50 m flaneli, 77.70 m cajgu, 9 swetrów, 12 szalików, 23 par rękawiczek, 61 par pończoch.

Zebranie Emerytów. Dnia 8 listopada br. w sali domu Narodowego o godzinie 10 rano odbędzie się miesięczne zebranie emerytów, na którem będzie omawiana sprawa pomocy lekarskiej, nabywanie tańszych lekarstw, zaopatrzenie emerytów we węgiel oraz. sprawy mieszkaniowe pracowników dawnej komory cieszyńskiej. Ze względu na ważne sprawy, uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

Zbiórka na groby żołnierskie. Jak corocznie, tak i obecnie w dniu 1 listopada odbędzie się zbiórka na uporządkowanie cmentarza wojskowego. Ponieważ Związek Obrony Kresów Zachodnich otrzymał zezwolenie na urządzenie zbiórki ulicznej w tym samym dniu w całem województwie Śląskiem, a zezwolenie otrzymał wcześniej, przeto zbiórka odbędzie się tylko na cmentarzu.

Komitet opieki nad grobami żołnierskiemi.

Ogłoszenie. W celu usunięcia przeszkód w odbiorze audycyj radjowych Przełożeństwo miasta Cieszyna zarządza na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 5 października 1931 r. co następuje:

1). Wszyscy posiadacze aparatów leczniczych mogą używać swoje aparaty w następujących godzinach: od 1-szej do 10-tej i od 14-tej do 16-tej godz., w niedziele i święta od 1-szej do 8-mej.

W razie niestosowania się do wyznaczonych wyżej godzin, nastąpi całkowite wyłączenie instalacji przez elektrownię na przeciąg dni trzech. Ponowne włączenie nastąpi po zapłaceniu kosztów wyłączenia i włączenia prądu.

Lekarze i fryzjerzy, o ile nie mogą zastosować się ściśle do wyżej podanych godzin, obowiązani są bezwzględnie zaopatrzyć swoje aparaty w dławiki skutecznie niwelujące trzaski w aparatach radjoodbiorczych.

2). Na wypadek ponownego stwierdzenia, nieprzestrzegania wyznaczonych godzin, nastąpi zdemontowanie licznika i połączenia. Przyłączenie nastąpi dopiero po upływie dwóch tygodni, a to za zezwoleniem Zarządu miasta, przyczem posiadacz aparatu musi bezwarunkowo zaopatrzyć swój aparat w dławik lub kondenzator niwelujący szmery i trzaski.

3). W podobny sposób (jak pod 2), będą traktowani ci, którzy nie zarejestrowali nabytego aparatu.

4). Każdy nowonabyty aparat musi być bezwzględnie zaopatrzony w dławnik i zarejestrowany w elektrowni. Na wypadek stwierdzenia przez Elektrownię, że dławnik nie niweluje powstałych szmerów i trzasków, musi być zmieniony na inny, a to w terminie cztero tygodniowym.

w Afryce? Czy pan potrafi się dostosować do odmiennych warunków?

— Panie!... To pan nie zna nas, Czechów. My potrafimy się wszędzie przystosować i wszędzie nam dobrze. Jeden mój znajomy Czech jest starostą murzyńskiego szczepu Niam-Niam w środkowej Afryce i dobrze mu. Drugi Czech jest naczelnikiem Eskimosów w Kanadzie i też mu dobrze. Trzeci zaś dochrapał się godnego stanowiska między krajowcami na wyspach Sundajskich i też mu dobrze. Dlaczegożby i mnie nie miało być dobrze. My potrafimy być Niemcami w Austrji, Rosjanami w Sowietach, Polakami... nie, Polakami nam trudno być... pardon, pan też jest Polak... No, ale wszędzie nam dobrze.

— Wie pan — przerwałem mu, mam takie wrażenie, że tamta złośliwa opowieść o Kolumbie...

— Ano, ano, pane Kolumbus, mysme tady!... — przerwał mi skwapliwie „rziditel", śmiejąc się szeroko — to jest możliwe. Ale przepraszam, ze muszę odejść... Tam goście czekają na piwo.. — i pokolebał się w kierunku niecierpliwiących się gości.

Na drugi dzień znowu tam się zabłąkałem. Mojego „rziditela" ujrzałem w ogrodzeniu między murzynami. Coś im żywo opowiadał w niezrozumiałym języku, a oni bili się dłońmi po nagich udach i ryczeli z radości.

Przyznałem mu słuszność, że Czesi wszędzie mogą się czuć dobrze. Nawet między ludożercami. T. M.

Miserere nostri Domine.

Mgła opadła na ziemię i snuje się niby woal siny ponad polami, zakrywając drzewa i sioła senne. Cisza uroczysta zaległa na ziemi. Słychać tylko szmer liści spadających, które odpadłszy od gałązki skręcają się i wolniutko, lekko padają na ziemię wyścielając ją niby miękkiem, rdzawem kobiercem.

A ponad te pola przymglone, ponad senne wioski i bory płynie potężny, żałobny dźwięk dzwonów cmentarnych. Woła do mogił cichych wznoszących się gromadnie na cmentarzu. Płynie do mogił po świecie rozsianych, po polach i wśród borów zamarłych w cichem rozmodleniu, do grobów znanych i nieznanych tych poległych w chwale bohaterskiej w walce o wolność naszej ziemi świętej. I tam, gdzie w mgle sinej zatonęły szczyty gór naszych, które chowią prochy orłów górskich — opryszków w swem łonie.

Wstawajcie wszyscy mali i wielcy, bo dziś święto Wasze! Spójrzcie na kwiatów girlandy wieńczące groby Wasze, na lampek i świec jasne płomyczki biegnące do cieni Waszych.

Spójrzcie wszyscy polegli Bohaterzy w walce o wolność naszą, i przyjmijcie hołd cichy składany u mogił Waszych.

Spójrzcie Wy Ojcowie na kirem żałoby okryte sierot i wdów po Was pozostałych i na łzy co świecą na ich rzęsach, jak perełki kryształu, zrodzone z żalu i niedoli.

Spójrzcie Matki na dzieci Wasze, któreście wypieściły, a które teraz nielitościwie świat pomiata, błąkają się one po ziemi szukając skarbu bezcennnego, który im był Bóg zabrał — miłości matki, lecz szukają bezskutecznie. Albowiem jedyna byłaś tylko Matko i jedyna była miłość Twoja, a drugiej świat niema.

I Wy Synowie i Córki spójrzcie na waszych rodzicieli, których byliście jedyną pociechą, podporą i nadzieją, ich włos siwy i ciało zgarbione świat poniewiera.

Spójrzcie wszyscy na żyjących jak przed Boskiem się korzą majestatem, Jego wzywają miłosierdzia, a szept ich błagalny płynie ku niebu:

Za grzechy rodziców naszych, prosimy Cię Panie!

Za winy braci i siostr naszych, prosimy Cię Panie!

Zmiłuj się Panie nad niemi z wielkiego miłosierdzia Twego....

bo miłosierdzie Twoje jest bez granic i ponad wszystko. E. Michalska.

Nowonabywcy powinni zatem we własnym interesie przed kupnem aparatu leczniczego, zasięgnąć opinji elektrowni wzgl. przedłożyć aparat i dławik do zbadania.

5). Elektrownia będzie służyć konsumentom radą w sprawie dławników wzgl. zamówi takowe na ich rachunek.

6) Zaopatrzonym w legitymację, funkcjonarjuszom elektrowni, przysługuje prawo badania aparatów leczniczych oraz dławników. Funkcjonarjusz elektrowni może przytem żądać uruchomienia aparatu radjowego konsumenta, wzgl. korzystać z telefonu abonenta.

Ostrzeżenie! Ze Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego w Cieszynie otrzymujemy następujące pismo:

Doszło do wiadomości Zarządu Powiatowego Zw. Strzeleckiego w Cieszynie, że jacyś osobnicy niepowołani i nieupoważnieni zbierają datki i wkładki na cele społeczne, a w szczególności na Związek Strzelecki. Ostrzega się przed tego rodzaju osobnikami, którzy pochodzić mają z Katowic i uprasza się donieść na Policję lub do Zarządu Powiatowego Zw. Strzeleckiego w Cieszynie o każdym tego rodzaju fakcie nadużycia.

Z Tow. Teatru Polskiego w Cieszynie. Po silnem osłabnięciu walki teatralnej w Polsce i rozpoczęciu sezonu we wszystkich już prawie teatrach — otwiera i teatr polski w Cieszynie swoje podwoje dla publiczności. Zarząd Towarzystwa nawiązał już nici z dyrekcjami teatrów, których zespołów możemy się spodziewać w Cieszynie. Uwzględniając zaś krytyczne obecnie położenie finansowe, zarząd z własnej inicjatywy obniżył ceny miejsc w teatrze mimo, że warunki sprowadzania teatrów pozostały nadal bardzo trudne. Zarząd udzielił wszystkim średnim uczelniom w Cieszynie po kilka wolnych miejsc na wszystkie polskie przedstawienia, pozostawiając wybór sztuk i wybór uczniów mających z wolnych miejsc korzystać, dyrekcjom zakładów. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w dniu 6 listopada br. (piątek). Graną będzie sztuka węgierskiego autora Lajosa Larjo p. t. „Prawda, czy kłamstwo" komedja w 3 aktach. Główną zaś rolę odtworzy znany w całym kraju artysta filmowy i sceniczny Bogusław Samborski, podpora Teatru Polskiego w Warszawie. Członkowie Towarzystwa Teatru Polskiego w Cieszynie mają prawo, po zapłaceniu wkładki rocznej (wysokość wkładki jak w latach poprzednich) do 10% zniżki na wszystkie miejsca w teatrze, niemniej prawo rezerwowania sobie stałych miejsc. Nadto przy zakupnie naraz 10 miejsc na przedstawienie zastrzega się kupującemu — jedenaste miejsce bezpłatnie. Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w księgarni „Kresy" zawsze od 7.30—10 rano i od 4—6.30 po południu.

Kontumacja psów. Na podstawie art. 1 Rozporządzenia Wojewody Śląskiego z dnia 23/7 1928 L. Ad. 366/II dotyczącego zwalczania wścieklizny w powiatach granicznych z Czechosłowacją rozszerzam ze względu na stwierdzenie wścieklizny u psów w Pastwiskach i Wiśle okręg zapowietrzony na wszystkie gminy powiatu cieszyńskiego.

W całym powiecie muszą być wszystkie psy wiązane mocno na łańcuchach lub zamknięte w miejscach bezpiecznych i niedostępnych dla obcych psów.

Dopuszczalne jest prowadzenie psów na smyczy jednak tylko o ile zaopatrzone są w bezpieczne kagańce.

Psy owczarskie (pasterskie) wolne są od tych przepisów tylko podczas strzeżenia stad — zaś psy myśliwskie tylko w czasie polowania.

Bez pozwolenia władzy powiatowej administracji ogólnej bez uprzedniego badania psa przez pow. lek. weterynaryjnego psy nie mogą być wyprowadzone z okręgu zapowietrzonego. Przypomina się również postanowienie art. 5 powyżej wspomnianego rozporządzenia według którego psy w całym powiecie cieszyńskim jako pogranicznym z Czechosłowacją muszą być zaopatrzone w znaki ewidencyjne. Przekroczenia tych zarządzeń będą karane.

Z Bielskiego.

—o—

Ziemniaki dla bezrobotnych Bielska i powiatu. W ostatnich dniach Starostwo bielskie zakupiło 320 ton ziemniaków dla bezrobotnych, Magistrat bielski 200 ton, Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Bielsku 300 ton oraz gmina Czechowice i tamt. Lokalny Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym 510 ton. Razem więc zakupiono 970 ton ziemniaków dla bezrobotnych miasta i powiatu. Ilość wszystkich rozdzielić się mających ziemniaków między bezrobotnych i biedną ludność naszego powiatu wyniesie 1000 ton z uwagi na dobrowolne datki składane na rzecz bezrobotnych przez rolników pow. w naturaljach.

Wiadomości z za Olzy.

—oooo—

Uroczystość odsłonięcia pomnika Legjonistów Polskich. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Mor. Ostrawie podaje do wiadomości, iż uroczystość odsłonięcia pomnika Legjonistów Polskich odbędzie się w niedzielę, dnia 1 listopada 1931 r. o godz. 15-tej na cmentarzu rzymsko-katolickim w Jabłonkowie.

Program: 1. Hymny: polski i czecho-słowacki. 2. Poświęcenie pomnika. 3. Przemówienia przedstawicieli władz polskich. 4. Przemówienia przedstawicieli władz czesko-słowackich. 5. Fr. Chopin: Marsz żałobny (orkiestra). 6. Przemówienia przedstawicieli ludności polskiej. 7. Chór urzędników Konsulatu. 8. Pierwsza Brygada (orkiestra).

Wiadomości z kraju i ze świata.

—o—

Czas zimowy w urzędach państwowych. Z dniem 1 listopada wchodzi w życie we wszystkich urzędach państwowych zimowy czas urzędowania. Czynności ministerstw, urzędów i instytucyj państwowych trwać będą od godz. 8.30 rano do 15.30 po południu (w soboty do godz. 14). Zimowy czas urzędowania obowiązywać będzie do dnia 31 marca.

Bezpłatne przejazdy inwalidów drugą klasy. Władze kolejowe wydały zarządzenie w sprawie zwrotu kosztów przejazdu kolejami państwowemi inwalidom wojennym ciężko poszkodowanych. W wypadkach, określonych uprzednio przepisami, skarb państwa zwraca inwalidom ciężko poszkodowanym koszta przejazdu III klasą, niemniej jednak inwalida otrzymać może również zwrot kosztów podróży w klasie II, o ile należycie udowodni, że podróżował istotnie II-gą klasą. — Dla umożliwienia inwalidzie przedstawienia tego rodzaju dowodu konduktorzy, względnie kontrolerzy nie odbiorą mu po odbyciu podróży biletu i zaopatrzą go w adnotację „Wykorzystany dnia ... Reklamacja".

Genjusz techniki nie żyje. W niedzielę, dnia 18 października zmarł w Ameryce genjalny wynalazca Tomasz Alva Edison, przeżywszy 84-ry lata. Jego niestrudzonej pracy twórczej mamy do zawdzięczenia takie wynalazki, jak: żarówka elektryczna, telefon, gramofon, kino, głośnik i wiele innych rzeczy mających epokowe znaczenie dla potomności. Jako wynalazca, był on krańcowym realistą. Nie próbował nigdy wynaleźć rzeczy niemożliwych, lecz zmysłem swoim sięgał w dziedzinę praktyki. Mimo, że był człowiekiem bogatym, pracował wytrwale do śmierci, pragnąc ludzkość uszczęśliwić nowemi zdobyczami. Był on prawdziwym tytanem techniki dwudziestego wieku. Lecz niestety śmierć i jego nie oszczędziła. Cześć jego pamięci.

Sprawca katastrofy kolejowej pod Budapesztem w więzieniu. Policji austrjackiej udało się po długich zachodach wpaść na trop nieludzkiego zbrodniarza, który spowodował katastrofę pod Jüteborgiem i pod Biatorbagy na Węgrzech. Sprawca przyznaje się do popełnionych zbrodni, nie załując zupełnie krew w żyłach mrożących czynów. Matuszka, tak nazywa się zamachowiec, zeznaje, że było to zaledwie preludjum jego zbrodniczych wybryków, gdyż gdyby mu nie przeszkodziła policja, byłby spowodował dalsze katastrofy, między innemi także w Polsce. Powodu tych zbrodni nie może podać, lecz jak wynika z jego mowy i sposobu zachowania się — jest on opętany jakąś zagatkową manją mordowania ludzi. Lekarze stwierdzili u niego paraliż.

Wydaw. Henryk Dobrowolski. — Odpow. redaktor Józef Telezyński w Cieszynie. — Drukarnia H. Nowaka Nast. w Cieszynie.